Wojna

plama rozdeptanego ślimaka na podeszwie buta
piecze w stopę
jak ogniem wypalona dziura

za późno by uciec z miejsca zdarzenia
kuśtykając
za późno
by zatkać uszy i zdławić pamięć pozostaniemy
sczepieni ze sobą
nieodwołalnie

milczący beznogi posłańcu
tak podobny do ludzkich warg

zostań ze mną

zostań i dołącz do tamtych głosów
do skowytu współczucia w pieśni Basi Szp.
– *Afganistan!* –
do nieustępliwych słów K. Cz.
o jasności jaką daje doświadczenie Sarajewa
i do mowy cierpliwych dłoni Nadji
pochylonej nad bezwładnym ciałem starej kobiety
osiemset kilometrów od własnego domu

ona „tam" gdzieś ma syna pod mundurem
tu w pokoju
słyszy chrzęst łamanych kości jęki wybuchy
kiedy podaje do ust cierpiącej herbatę i leki

zostań
może się nauczę

dotykać
przesuwać powoli opuszkiem palca po szorstkości betonu
całym ciałem przylegać do ziemi jak do kochanka

może nauczę się kiedyś

być nagą

(lipiec/sierpień 2022)

Erdmute Sobaszek